

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnikiem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-linowy wiersz petiitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 181. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejaska (Vorstadter Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaje je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1szej w południe. Telefon 1761.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 9,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnikiem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-linowy wiersz petiitowy.

NIECH BĘDZIE ROCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na piątek, dnia 11-go czerwca 1920.

Nr. 132.

Kilka słów o handlu ziarnem Gdańska.

Średnie wieki i początki nowych czasów (wiek 16-ty) są to złote czasy dla interesu Gdańszczan. Handel w owych czasach okazuje cechy handlu przewozowego (tranzytu); ale nie tylko spedycja, przewoźnictwo, dochodzą do nadmiernego rozkwitu. Rozbudza się handel własnymi okrętami. Tak zwany handel własny (propre handel) zyskuje na znaczeniu. Całe floty przebiegają poza Bałtyk, cieśniną Sundu, zwożą towary Francji z Borwoizji (sól), zwożą towar z wysp morza Śródziemnego. Gdańszczanie umiejętnie wyzyskują nadane im monopole. Każdy szefel zboża z głębi Polski, który spławiamy Wisłą, musiał przechodzić przez ręce kupca w Gdańsku.

Tych monopolu strzegło miasto jak oka w głowie.

Handel nowożytny wyswobodził się z tych więzów średniowiecza. Dawniejsze cechy zanikały. Staje się nie już przedmiotem przewozu, tylko przywozu i wywozu, ale znaczenie główne pozostaje w handlu eksportowym.

Wywóz z Gdańska podług statystyki urzędowej wynosił w tysiącach tonów w latach: 1912 — 1,311,757 ton, w r. 1913 — 870,471 ton, w r. 1902 — 662,782 ton. W roku 1913 wywieziono morzem 339,119 ton płodów rolnych, z ogrodów i łąk 211,713 ton, leśnego gospodarstwa, 226,784 ton cukru; 10,761 ton przypadało na wywóz masy i syropu. Zatem 847,234 ton przypadało na wywóz pierwotnych produktów. Eksport ten zatem ma charakter wybitnie agrarny. Okazuje zaś wielość handlu od krajów o charakterze przeważnie rolniczym. Głównymi ogniskami dowozu pozostają rolnicze prowincje: Prusy Zachodnie i króje rolnicze Polska i Rosja.

Na handel ziarnem wpływają czynniki prawno-polityczne natury.

Gdańsk w składzie dawniejszym jako miasto pruskie, podobnie jak inne miasta nad Bałtykiem, graniczyły na bardzo wąskim pasie z prowincjami pruskimi, które nie byłyby w stanie i w przybliżeniu nawet zaspokoić zapotrzebowania miast portowych. Z tego położenia geograficznego wynikała dla Gdańska i innych miast potrzeba starania się o dalsze rynki zbytu.

Znajdywano je w Polsce, ale natrafiano na bariery celne, a warunki te stawały się uciążliwsze z chwilą, gdy Rosja chwyciła się środków protekcyjnej polityki celnej.

Takie cła istniały gdzieś indziej. W Anglii zaprowadzono cło w roku 1828 na dowóz obcego ziarna. Cena targowa za jeden korzec pszenicy musiała wynosić 80 szylingów. Ustawa z 1828 r. przewidywała skalę stawek celnych, według której odpowiednio do podnoszenia się cen stawka obniżała się stopniowo o 1 szyling na korzec. Przy cenie 73 szylingów wynosiła stawka tylko 1 szyling na kwarter.

Te cła prohibycyjne angielskie wywierają wpływ na wywóz w roku 1830.

Obniżkę wywozu z Gdańska w roku 1842 wywołały następujące czynniki: Budowa kanału Bydgoskiego i łące żniwa, blokada duńska (sprawozdanie kupiectwa Gdańskiego na rok 1858). W latach 1860 i 61 okazuje się polepszenie stosunków gospodarczych. Wywóz w 1849 roku wynosił 99,800 ton.

Podobne cyfry wykazuje eksport gdański na rok 1803: 85,182 ton i rok 1870: 62,871 ton.

Od roku 1860 nastają gorsze czasy wskutek wojny w Polsce. Cła do Prus wschodnich zostały zredukowane. Powstanie dróg żelaznych w Prusach, kolej do wybrzeża wywołują nacisk na wywóz. Od roku 1861 opłaty portowe zostały zniesione. Chciano w ten sposób ożywić ruch na Wiśle. W latach 1877 do 79 eksport wzrasta się. Są to skutki otwarcia kolei z Kowna do Mławy. W latach następnych następują gorsze przecięcia czasy. Częściowo oddziałują czynniki polityki rosyjskiej. Zaprowadzono świadectwo tożsamości. Podwyżka taryfy 20 marek za centnar działa niekorzystnie, wypiera niemiecki towar

z rynków rosyjskich. W roku 1886 dopłaty te zmniejszono na 16 mk. za centnar, ujawnia się pewna wyższa cyfra eksportowych w 1889 roku.

Traktat rosyjsko-niemiecki został wypowiedzianym w 1894 roku. Ostatecznie wprowadzono do traktatu pokoju istniejące przepisy dla handlu rosyjsko-niemieckiego. Królewiec z opłatą tylko 7 rubli za tonę zyskiwał lepsze warunki. W roku 1892 zostały zaprowadzone cła dyferencyjne. Gdy zawarte zostały traktaty handlowe z Austro-Węgrami, Włochami i Szwajcarią, cła te rugują ziarno polskie z rynku gdańskiego i targów niemieckich.

Podwyższenie cła pociągnęło za sobą i podwyżkę kaucji o 50 procent. Krajowe zboże było mało lubiane na targach zagranicznych dla małej zawartości proteiny (białka). Rzucono się do środków oszukańczych. Mieszano ziarno pruskie i polskie. Po dokładnej przeróbce i oczyszczeniu zyskiwano mieszanke, którą sprzedawano na targach zagranicznych.

Za nami

ciemność, mroź Sybirów, niewola, zgrzyt kajdanów, jęk dzieci, świt nahałek, szatański śmiech pruskiego nauczyciela, katortgi, więzienia, wywłaszczenie, płacz kobiet i zaciśnięte pięści, niemieckie pacierze, brutalna przemoc i but tłoczący pierś

Przed nami

wolność, piękne łańcuchy, swoboda, we-sele, własny żołnierz, własna szkoła, urzędy własne, swobodna praca, równouprawnienie obywatelskie, rozkwit szkolnictwa, rozbudowa przemysłu, rozwój dróg bitych i żelaznych, wzrost pieniądza polskiego, społeczne bagactwo

jeżeli sami o to się postaramy.
A wszystko zależy od tego:

czy uda się

1456

Pożyczka Odrodzenia Polski.

Manewry te oszukańcze w latach 1877 i 78 przynosiły dla Niemiec korzyści wielkie, gdy pszenica krajowa nie dopisała a wskutek deszczu wielkie ilości porosły i tak lekkiej nabrały wagi, że nie było jej można sprzedawać. Mieszanka atoli schodziła dobrze i sucho. Podobne wyniki zyskano w latach 1882 i 88.

Od 1879 roku zmniejszał się powoli wywóz ziarna. Interesa zbożowe ulegają utrudnieniom, gdy wprowadzoną została taryfa odległościowa, która umożliwiła odpływ ziarna z granicznego za pomocą dróg żelaznych do innych portów bałtyckich: Szczecina, Królewca z pominięciem rynku Gdańskiego. Na dalszy rozwój gospodarczych stosunków wpływają czynniki jak rozbudowanie kolei do morza Azowskiego i morza Czarnego. Padają krepujące więzy ustaw, ale równocześnie podnosi się zapotrzebowanie krajowe w Polsce.

W Gdańsku w interesach żeglugi ujawnił się brak kapitałów. Zaledwie 13 towarzystw żeglugi do czasu wojny trudniły się przewozem zboża z Polski. Kapitał zakładowy akcyjny nie przekracza cyfry 1,000,000 marek. Głównym portem dla handlu ziarnem z Polski pozostaje Hamburg. Spław Wisły traci na znaczeniu. Spławiano i płody leśne, ale i te cyfry dowozowe nie są znaczne. Handel Gdańska pędzi żywot suchotniczy. Traktat Wersalski daje możność Gdańskowi nawiązania nowych węzłów gospodarczych z Polską, która jak dawniej, będzie mogła śpichlerze jego zapełniać swoim ziarnem. Ale ten handel może rozbudzić się jedynie wtenczas, gdy nastaną nor-

malne stosunki a upadną wszelkie utrudnienia, które powstają z przewalutowania polskich pieniędzy na niemieckie.

Polska marka obniżyła się do stanu 21 na sto. Przy tych warunkach walutowania zadzierżgnięcie jakichkolwiek stosunków handlowych stało się niemożliwością. Przyczyną spadku waluty polskiej są machinacje rządu pruskiego, które rękola finansowe Gdańska wywierają zgubny wpływ, a takie postępowanie musi doprowadzić do zupełnego zastoju wszelkich stosunków z I ską. Odbije to się na sezonie w Sopotach, które liczyć może na kompletną klęskę, gdy zabraknie gości kąpielowych z Polski. Odbije się to też na interesach kupiectwa gdańskiego, z których całe gałęzie będą skazane na to, aby albo ogłosić upadłość, albo wynieść się z Gdańska.

Dr. Mieczysław Jankowiak.

Czyżście się już najedli zaszczytów?

Lekkomyślność wielką i zaniedbanie zganić musimy.

Przypominamy sobie żywo walki o listę kandydatów. Widzimy jak dziś ubieganie się o pierwsze miejsca na liście. Słyszymy jeszcze swary wiecowe. Każdy chciał być pierwszym. Jeden przez drugiego usiłował posunąć się na bardziej przednie stanowisko. Ale było to wtenczas, kiedy chodziło o ustalenie listy kandydatów polskich do rady miejskiej w Gdańsku.

Do dziś upłynęło od czasu tego zaledwie pół roku. I dziś nie potrzeba już tłoczyć się na przednie miejsca, bo radni polscy wybrani. Dziś pracą okazać mogą — i nawet powinni!! — że nie dla chwały tylko i próżnych honorów stawili się dale na łcie polskiej.

A jednak, jak przedstawicielstwo polskie w radzie miejskiej Gdańska wygląda? Smutnie! — nadzwyczaj smutnie!

Tam, gdzie siedzieć powinni radni polscy, widzisz w ratuszu co? Puste ławy!

Przypomina się ewangelja z ubiegłej niedzieli gdzie to:

Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem więc: muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mnie za wy tłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mnie za wy tłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. (Łuk. 14, 18—20)

Mimo przyjętych na siebie obowiązków, mimo zaproszenia z biura radnych na ratuszu, — radni o posiedzeniu ostatnim jakoś nie wiedzieli. Kto był z Polaków na trybunie, aby przysłuchać się, co radzie i stanowić będą ojcowie miasta zobaczył, że ławy polskie były puste.

Na pustkach tych siedział jeden jedyny radny polski p. Kwiatkowski, a kiedy z urzędu swego jako ławnik w zastępstwie przenieść się musiał do stołu prezydyjnego, na ławach polskich literalnie nie było nikogo!

Półtorej godziny później — około wpół do szóstej zjawił się drugi z radnych polskich p. dr. Kubacz. Ale na tem się skończyło. Reszta miejsc polskich pozostała pustą. Nie zasiadł na nich nikt nawet pod koniec posiedzenia.

A zdarzyło się to nie czasem po raz pierwszy. Już przedostatnie posiedzenie wykazywało tylko dwóch radnych. Byli to pp. Jedwabski i Kwiatkowski. Rzecz zaczyna po prostu zapowiadać się stale na przyszłość.

Prawda, że przed posiedzeniem pracowały telefony. Uniewinniał się jeden radny i drugi. Trzeci nawet tego nie uczynił.

Przypomina to zupełnie przytoczoną powyżej ewangelję.

Radni nasi wiedzą, kiedy zebrania się odbywają. Otrzymują na nie osobne zaproszenia, pomniejszą już, że wyczytać się o nich mogą i z gazet. Zatem dobrze wiedzą, kiedy się ze-

braniem zajęci. W dodatku odbywają się zebra-
nia te prawie zawsze we wtorki. Zanonimować za-
tem o nich nie można.

Przedstawiciele nasi zatem rezerwować sobie
powinni dzień ten na posiedzenia rady miejskiej
i przybywać na nie punktualnie, a nie usuwać się
od pracy, bo to najpierw nieładnie wobec drugich
stronnictw w radzie miejskiej, a po drugie grzesze-
nem jest i karygodnem zaniedbaniem przyjętych
na siebie obowiązków.

Kandydaci nasi przyjmując na siebie obowią-
zek zastępowania Polaków na ratuszu gdańskim,
wiedzieli z góry, że czeka ich praca. Wiedzieli
także, iż mało naszych przeprowadzimy — i że
dlatego, iż mało ich jest, brak każdego z nich od-
bija się tem bardziej na sile frakcji polskiej.

Inna bo rzecz, jeśli w jakiej frakcji jest 80
radnych i wśród nich który zabraknie. Inna zaś,
kiedy z naszych pięciu przedstawicieli zabraknie
aż czterech! Wszak to zupełnie inny stosunek!

Czyż na to przeprowadzano agitację? Czyż na
to poniesiono tyle kosztów i trudu, ażeby radni
nasi nie pokazywali się na posiedzeniach?

Gdyby wczoraj radni polscy wszyscy byli
obecni i przedstawiciele lewicy też licznie przy-
byli, na pewno nie byłoby przeszło zwolnienie ze
szkółnego każdego trzeciego dziecka jednej ro-
dziny w szkołach wyższych.

Tak zaś, że demokraci, socjaliści, no i Polacy
świecili nieobecnością, panowie z prawicy mieli
większość i uchwalili sobie ułatwienie pieniężne
w szkolnictwie. Tak to bywa, kiedy wszechniem-
cy oszczędzają swą kieszeń, a z drugiej strony
niema przeciwważnika należytego. Bo każdy
przyzna, iż szkolne w szkołach wyższych, do któ-
rych ślą dzieci rodzice lepiej uposażeni, ci ludzie
mienniejsi opłacić mogą i nawet powinni...
Zwłaszcza, iż stał podatkowy miasta Gdańska
wogóle nie jest świetny.

Uchwalony na poprzednim posiedzeniu sto-
pień dodatkowy podatku wynosi 550 procent.
A właśnie we wtorek — na tem samem posie-
dzeniu, na którym Polacy w większości byli nie-
obecni — oświadczył n. radca szkolny, że owe
podatki trzeba by o dalsze 20 procent podwyż-
szyć, aby pokryć wydatki. I stąd uchwalono
szkolne podwyższyć o 50 procent w szkołach
wyższych i średnich.

Jest to bądź co bądź uchwała, która dotknie
rodziców dbałych o wykształcenie dzieci.

Co zaś oszczędzono najbogatszym, to w for-
mie podatku zapłacić będą musieli wszyscy inni.
Ale nad tem czuwali już prawicowcy. Oni chro-
nią swojej kieszeni. I nie było dość silnej we
wtorek lewicy, żeby temu przeciwdziałała.

Brak Polaków na posiedzeniach rady nie po-
winien się więcej powtórzyć. Niech tam inne par-
tye robią, jak chcą, ale partja polska, powinna
chodzić na posiedzenia w komplecie.

Inaczej przed wyborcami powtórzyć będzie-
my musieli na wiecu pod adresem radnych na-
szych pytanie, czy już najedli się doznanych za-
szczytów? A wtedy obecni niejedno przykre
słowo dorzucą.

Nam nie świecić, lecz pracować potrzeba
wypełniać przyjęte na się obowiązki.

Same gonienie za zaszczytami nic nie pomoże,
a tacy radni, którzy świecą nieobecnością na ze-
braniach nie nam Polakom w Gdańsku nie po-
mogą. Nie na to ich wybieraliśmy!

Sto lat czekaliśmy na Ciebie.

Sto lat czekaliśmy na Ciebie,
w czas rannych snuli zórz,
że przyjdiesz w jasnej szacie,
w diademy z białych róż.

Choć wszystko nam wydarto,
a został kajdan zgrzyt,
my z mocą nieprzepartą
wierzyli w jutra świt.

I częstośmy stawali
hen u rozstajnych dróg,
słuchając, czy w oddali
nie zabrzmiał złoty róg.

Czekaliśmy długo na Ciebie,
pytali rannych zórz,
czy przyjdiesz w jasnej szacie
w diademy z białych róż.

Aż w jedno ciche rano
ktoś rzucił cudną wieść:
Już pęta rozerwano —
Swobodnej Matce cześć!

Na cztery świata strony
rozgłosił złoty róg:
Niech będzie pochwalony
nasz Ojciec, Pan i Bóg!

Ks. Franciszek Błotnicki.

* * *

I przyjdą nowe wieści,
Mak minie przeszło wiek,
Chorągwi las szeleści:
Nasz Wisły prawy brzeg!

B. Ch.

Sprawy polskie.

Rozstrzygnięcie sporu polsko-czeskiego?

PAT. W kołach sejmowych obiega pogłoska
o rozwiązaniu sporu polsko-czeskiego drogą po-
rozumienia z pominięciem plebiscytu przybiera
formy coraz konkretniejsze. Podobno jedno
z państw aljanckich, które chce podjąć się po-
średnictwa pomiędzy Polską a Czechami, propo-
nuje następujący podział Śląska Cieszyńskiego:
Do Polski należałyby Bogumin, Orłowa, Karwin,
dwie Suche i Cieszyn. Do Czech: Łasy, Dąbro-
wa i Sucha. Przy tej kombinacji przepada w o-
kolicy Łas i Dąbrowy 8 gmin zamieszkałych przez
ludność polską.

Wyjazd ministra Patka.

PAT. Jak donoszą pisma, w poniedziałek wiecz-
niej wyjechał do Paryża minister spraw zagranicz-
nych p. Patek. Zastępcą swym i kierownikiem
ministerstwa mianował podsekretarza stanu Da-
browskiego.

Członkowie Klubu Polskiego Stronn. Ludowego
ustępują z gabinetu.

PAT. Zarząd Klubu Polskiego Stronnictwa
Ludowego (P. S. L.) powziął następującą uchwa-
łę: Zarząd Klubu P. S. L. stwierdza zgodnie z po-
wziętą przez główny Zarząd P. S. L. i grupę po-
słów P. S. L. uchwałą, że nienormalne warunki
pracy w łonie obecnego rządu, które nie dały
możności przeprowadzenia podyktowanych inte-
resami państwa zasadniczych postulatów polityki
ludowej i następczą potrzebę zrewidowania sto-
sunków klubu P. S. L. do rządu. Klub P. S. L.

odrzucał ciągle wyciągnięcie konsekwencji ze
względów na poważną sytuację państwa, gdy je-
dnak w dziedzinie polityki zagranicznej zasłży
fakty wskazujące na niedocenianie przez rząd
wagi położenia, czego dowodem jest pozostawie-
nie kierownictwa tego wydziału bez jednolitego
zastępstwa, — Zarząd Klubu Polskiego Stronn-
ictwa Ludowego postanowił odwołać swych człon-
ków z gabinetu, nie mogąc w tych warunkach
ponosić dalszej odpowiedzialności za rząd.

Z posiedzeń poszczególnych komisji.

PAT. Komisja skarbowo-budżetowa wysłu-
chała sprawozdania ministra skarbu Grabskiego
o gospodarczo-finansowem położeniu kraju. Prze-
mówienie trwało około 3 godzin. Dnia następne-
go nastąpi dyskusja nad mową ministra.

PAT. Komisja aprowizacyjna w obecności
ministra aprowizacji Śliwińskiego uchwaliła więk-
szością 17 głosów przeciwko 14 zniesienie po-
przedniej uchwały, normującej zasady wojnego
handlu ziemiopłodami, poczem przystąpiła do
szczegółowego rozpatrzenia rządowego projektu
w tej sprawie. Dyskusja nad art. 1-y projektu
nie została wyczerpana. Wniosek N. Z. o prze-
rwę dyskusji, aby dać rządowi możliwość do
przedstawienia w ciągu trzech dni projektu usta-
wy o sekwestrze artykułów pierwszej potrzeby
oraz ustawy strejkowej (aby te projekty były
wniesione na Sejm równocześnie), nie uzyskał
większości.

Szkola podchorążych w Warszawie.

PAT. „Kurj. Warsz.” pisze: We wrześniu rb.
utworzona zostanie w Warszawie szkoła pod-
chorążych z kursem rocznym. Szkoła ta daje za
darmo swym uczniom utrzymanie, wyżywienie
i następnie żołd. Uczniowie szkoły podchorążych
zyskują po ukończeniu stopień podchorążego oraz
prawo wstąpienia do wyższej szkoły oficerskiej
wszystkich broni. Kandydaci powinni najpóźniej
do dnia 1-go sierpnia rb. złożyć podanie o przy-
jęcie do szkoły u oficera ewidencyjnego w tej
miejscowości, w której przebywają.

Wiadomości poteczne

KALENDARZ na piątek, dnia 11 czerwca:

Barabasza.

Słońca wschód o g. 3.30, zach. o g. 8.19.

Księżycy wschód o g. 12.32, zach. o g. 1.36.

Wrzeszcz. W piątek 4 czerwca odbyło się wło-
kalu Kleinhammerpark przy bardzo licznym
udziale walne zebranie tutejszego Tow. śpiewu
św. Cecylii.

Młode to Tow. z zadowoleniem spogląda na
swą pierwszą pracę roczną. Pomimo trudności
i niedogodności, które były do zwalczania, towa-
rzystwo cieszy się dobrem powodzeniem i życzli-
wością tutejszej Polonii.

To też Tow. stawia sobie coraz wyższe i do-
nioslejsze zadania, które niewątpliwie zdola
przeprowadzić, jeżeli znajdzie poparcie we wszy-
stkich stanach tutejszej ludności polskiej.

Zalecamy zatem jaknajgoręcej wszystkim
chętnym do śpiewu, a przede wszystkim mło-
dzieży, aby jaknajliczniej wstępowała do Towar-
zystwa św. Cecylii.

Kierownicy Tow., jak wykazało walne zebra-
nie, cieszą się wielkiem zaufaniem i życzliwością
członków i członkiń, to też zarząd dotychczas-
wy ze zasłużonym w Tow. prezesem p. Raciniem-
skim na czele ponownie obrano.

Rozmyślanie niedzielne.

NA NIEDZIELE TRZECIA PO ŚWIATKACH.

EWANGELJA św. Łukasza r. 15, w. 1—10.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celni-
cy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Fa-
rizeusowie i doktorowie, mówiąc: Ten przy-
jmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich
to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek,
co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich,
iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięć
na puszczy, a nie idzie za nią, co zginęła, aż ją
najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona
swe, radując się. A przyszedłszy do domu, zwo-
ływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Raduj-
cie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która
była zginęła. Powiadam wam, żeć tak będzie ra-
dosc w niebie nad jednym grzesznikiem poku-
te czyniacym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć
sprawiedliwych, którzy nie potrzebują poku-
ty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm,
jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala
świecy i nie wymiata domu i szuka z pilnością,
ażby znalazła? A gdy ją najdzie, zwoływa przy-
jaciół i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną,
iżem znalazła drachmę, którą była straciła. Tak,
powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bo-
żymi nad jednym grzesznikiem pokute czynia-
cym.

ROZMYŚLANIE.

„Który z was człowiek, co ma sto owiec,
jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje

dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie
za nią, co zginęła, aż ją najdzie?” (Łuk. 15, 4).

Sprawa zbawienia przewyższa wszystkie inne
sprawy i nikt nas w niej zastąpić nie może. Pan
Bóg, który nas stworzył bez nas (mówi święty
Augustyn), zbawić nas nie może, jeżeli się do tej
pracy sami nie przyłożymy. We wszystkich in-
nych sprawach możesz się kim innym zastąpić
z wyjątkiem twego zbawienia. Możesz zawierać
kontrakta, prowadzić procesa przez adwokatów,
ale nie możesz przez kogo innego zbawić swej
duszy. Monarchowie niekoniecznie sami mają
być w wojnie, zastępują się bowiem swymi wo-
dzami, a wygrana sprawa im triumf przynosi.
Ale w sprawie zbawienia twego zastępstwo nie
ma miejsca. Wojnę, którą prowadzisz z potę-
żnymi nieprzyjaciółmi, to jest: z czartem, cia-
łem i światem, musisz sam podejmować, i nikt
cię w niej nie wyręczy; jeżeli chcesz zwyciężyć,
musisz sam staczać potyczki z nieprzyjaciółmi
twej duszy, bo tu idzie o szczęście wieczne al-
bo wieczne nieszczęście. Sprawa twoja wytoczy
się przed trybunał Sędziego, którego ani podejsz
ani oszukać nie można, i choćby rzadził całym
światem, musisz się osobiście stawić przed Naj-
wyższym Sędzią i sam odpowiadać. Czy
w dniu dzisiejszym jesteś przygotowany na ten
sąd?

Jest to po chrześcijańsku, że w rzeczach do-
czesnych wszystkie sprawy nasze oddajemy na
Opatrność Bożą; ale wyznajemy, że do tej ufno-
ści potrzeba jeszcze przyłożyć pracy; samą tyl-
ko sprawę zbawienia naszego składamy na Pana
Boga jakby tylko On sam miał o niej myśleć.

a my stoimy z założonymi rękoma. Ach! jak się
w tem mylimy! Pan Bóg może bez nas wszyst-
ko, oprócz zbawienia naszego. Prawda, że bez
łaski Boskiej nie możemy być zbawieni; ale łaska
Jego bez naszej woli i pracy nie w nas sprawić
nie może; może kto z głodu umierać, mając
chleb przy sobie, jeżeli go nie weźmie i nie spo-
żyje. Ach czyliż dotychczas nie zostaje w tym
błędzie! czyli ta zbyt ufnosc w miłosierdzie
Boże nie myli, że bez mojej pracy spodziewam
się być w niebie! Wszystkie zabiegi i troski
o rzeczy doczesne niczem innym nie są, jak tyl-
ko zabawkami dziecinnymi. O twojem zbawie-
niu powiedział Pan Jezus, że tylko ta jedna rzecz
potrzebna na świecie. Nie jest rzeczą potrzebną
złożyć znaczną sumę pieniędzy, użyć roz-
koszy, nabyć majątek, otrzymać urząd, ale jest
potrzebne zbawić duszę swoją. Choćbyś po-
siadał wszystkie dobra ziemskie, jeżeli duszę
swoją utracisz, cóż ci wszystko pomoże? a cho-
byś utracił wszystkie rzeczy ziemskie a duszę
zbawisz, sprawę wygrałeś, bo ci to wystarczy za
wszystkie całego świata bogactwa; a jednak lu-
dzie mało o tem myślą; starają się o rzeczy do-
czesne, na wszystko mają czas, a o zbawieniu nie
myślą i zbywa im na czasie. O ślepoto, same-
mi łzami nie powetowana!

Wszystko, co tylko Pan Bóg stworzył, stwo-
rzył dla człowieka, to jest: dla duszy, aby tego
używała; gdy duszę utracę, cóż po tych wszyst-
kich dobrach, kiedy niema tego, coby ich uży-
wał? Jedną mam duszę, gdy ją utracę, jest szko-
da nienagrodzona. Mam dwie ręce, dwoje oczu,
jeżeli utracę jedną, zostaje mi druga; ale że nie

Największe jednak uznanie za prace koło Towarzystwa przysługuje dyrygentowi p. Celianowi, który swą fachową umiejętnością i niestrudżeniem poświęceniem się krzewi śpiewem ducha polsko-katolickiego.

W tej samej mierze uznanie należy się wszystkim członkiniom i członkom, którzy wytrwale poświęcają się na chwałę Bożą i na użytek i dobro społeczeństwa.

W skład zarządu wchodzi: p. Antoni Racinewski, prezes; p. Bolesław Prochowski, sekretarz; pani Marja Schwarzwald, skarbniczka; p. Franciszek Krefft, bibliotekarz.

Sopot. W piątek, 4 bm. odbyło się w Sopocie zebranie, zwołane celem założenia w mieście naszego filii „Białego Krzyża”. W zastępstwie prezesa okręgowego p. dr. Redmera, wskazał p. Buzdyński na zadania „Białego Krzyża”. Zadania te składają się przede wszystkim ze starania się o polepszenie doli naszych bohaterskich wojsk przez zbieranie i przysyłanie na front odzieży, żywności, papierosów i t. d., ażeby pokazać, że i poza frontem pamięta się o naszym zwycięskim wojsku. W krótkim czasie swego istnienia „Biały Krzyż”, którego założycielką i przewodniczącą jest pani Paderewska, już dużo zdziałał i rozpow szechnił się po całej Polsce. Należy do niego powinien i może każdy Polak, gdyż każdy członek opłaca miesięcznie tylko 10 fenigów, sumę, która chyba każdemu Polakowi na tak wzniosły cel zbywać powinna. W Gdańsku za staraniem „Białego Krzyża” urządzono gospodę dla żołnierzy polskich, dającą pomieszczenie wojakom, którzy przed jej założeniem musieli się tulać po mieście, wystawiać się na nagabywania i t. d. ze strony Niemców. Potrzeba atoli, ażeby społeczeństwo nasze też czynnie takie urządzenia wspomagało i dlatego uprasza się, ażeby jaknajliczniejszą i najszerzą warstwę zapisały się jako członkowie nowo powstałej filii w naszym mieście. Do zarządu wybrano prezesem p. Tomaszewskiego, zastępcą p. Kuszyńską, sekretarzem p. Franciszkę Lemańczyk, zastępcą p. Litwinę, skarbniczką p. Bartschównę. Ławnikami są: p. dr. Ulatowski, p. Bartschowska, p. Głowacka, p. Tomaszewska i p. Starosta.

Zgłoszenia na członków przyjmują:
p. Tomaszewski, ul. Północna 73.
p. Bartschówna, skład papieru i t. d. „Iris”, Morska 33,
p. Lemańczyk, Bydgoska 12, parter.
Ze składek miesięcznych uprasza się uiszczać u skarbniczki p. Bartschówny, ul. Morska 33.

Kursa dewiz. Berlin, dnia 8 czerwca 1920. (Liczby w nawiasach oznaczają kursa z dnia poprzedniego). Marka polska w Gdańsku 9. VI. — 224,23. Amsterdam—Rotterdam: pieniądze 1511 (1458,5), przekazy 1514, — (1461 i pół). Bruksela—Antwerpja: pieniądze 324,65 (324,65), przekazy 325,35 (325,35). Chrystjanja: pieniądze 721,30 (719,5), przekazy 730,75 (720,5). Kopenhaga: pieniądze 679,30 (664,30), przekazy 680,70 (665,70). Sztokholm: pieniądze 879,10 (866,60), przekazy 880,90 (868,40). Helsingfors: pieniądze 192,30 (179,80), przekazy 192,70 (180,20). Włochy: pieniądze 229,75 (227,5), przekazy 230,25 (227,5). Londyn: pieniądze 159,80 (157,30), przekazy 160,20 (157,70). Nowy York: pieniądze 40,20 (39,95), przekazy 40,30 (40,05). Paryż: pieniądze

mam w ciele tylko jedną głowę, gdy ją raz utracę, z nią wszystko tracę, bo z nią utracam życie. Może się człowiek powodować ambicją i utracić rękę dla zdobycia sobie sławy w świecie, ale nikt tego winić nie może, aby dla zdobycia całego królestwa mógł kto oddać swą głowę. Nie kupuj głowę korony, zwyczaj mówić Tertuljan, to i o duszy można to samo powiedzieć: „Bo co pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? albo co za odmianną da człowiek za duszę swoją?” (Mateusz rozdz. 16, w. 26). Według tej nauki Chrystusa Pana dusza twoja przewyższa ceną swoją cały świat widzialny, i byłoby to kupno najnieprawdopodobniejsze, dać duszę za świat cały. Ach! jakie to szaleństwo, że tak drogą duszę często oddajesz za jedną chwilową rozkosz! Teraz tego nie poznajesz, ale to jasno zobaczysz w godzinę śmierci mojej! Choćby ci największymi honorami zaszczycono, choćbyś wszystkie bogactwa posiadał, jeżeli zgubisz duszę, wtenczas powiesz: „co pomoże”, co mi po tem wszystkim, na co mi się zdadza bogactwa i honory? Sami potępieni głoszą te prawdy w piekle mówiąc: co mamy za użytek z pychy i bogactw naszych? Poznają swe szaleństwo, ale już za późno. Naucz się z ich nieszczęścia wszystko czynić dla Boga i wysoko cenić zbawienie twej duszy. Niedbalstwo w innych rzeczach może jeszcze być uwzględnione, ale w sprawie zbawienia niema miejsca żadnej wymówki. Potrzeba się lekać tego wszystkiego, co może szkodzić duszy.

W niedzielę, 13 czerwca rb.

urządza

Tow. Zjedn. Zaw. Polskie w Oliwie

na sali p. Drzewickiego, Zoppotterstrasse
swoją pierwszą zabawę latową

Z przedstawieniem amatorskim.

Początek punktualnie o godz. 6-tej wieczorem.
Otwarcie kasy o godz. 5-tej wieczorem

Po przedstawieniu tance.

Biletów nabyć można u p. Abrahama, Ludolfinerstr. 2; p. Strongowskiego, Ludolfinerstr. 9a, p. Sneidera, Zoppotterstr. i p. Miotka, Dultzstr.

O liczny udział rodaków prosi

1187

ZARZĄD.

312,20 (312,20), przekazy 312,80 (312,80). Szwajcaria: pieniądze 731,75 (726,75), przekazy 733,25 (728,25). Hiszpanja: pieniądze 656,85 (654,35), przekazy 658,15 (655,65). Wiedeń: (stare): pieniądze 19,98 (1998,—), przekazy 2002,— (2002,—). Austria: pieniądze 28,47 (28,97), przekazy 28,53 (29,03). Praga: pieniądze 90,15 (89,15), przekazy 90,35 (89,35). Budapeszt: pieniądze 22,22 (21,22), przekazy 22,28 (21,20).

Warszawska giełda walutowa z d. 8 czerwca.

Ruble carskie po 100 246,50—246, po 500 260—261. Ruble dumskie po 1000 65—67,25, po 250 47,45—45. Franki francuskie 14—13,95. Dolarzy St. Zjedn. 182,50—178.

Czeki: Berlin 458—452—460. Londyn 725—720. Nowy York 183—180,50. Bukareszt 3,60. Szwajcaria 35,75—35.

Tendencja rublami i markami niemieckimi dość mocna. Pozostałe waluty słabo. Akcje bardzo słabo.

Starachowice 9,900. Lipowcy 3900. Rudzki 3000. Bank Handlowy 2550.

Ile jest warta noga kobiety? Sedziowie przysięgli w New Yorku debatowali nad tą sprawą i orzekli, że noga kobieca warta jest co najmniej 40.000 dolarów. Taką sumę przyznano pannie Florencji D. Roosey, jako odszkodowanie za złamaną nogę w wypadku automobilowym.

Pewien statystyk na podstawie tego werdyktu dokonał obliczenia, ile przypuszczałnie cała kobieta może być warta i doszedł do wniosku, iż wartość pieniężna przedstawicielki płci pięknej dochodzi do 400.000 dolarów. Liczył on według tego, jakie odszkodowanie poszczegółne ławy sędziów przysięgłych przyznawały kobietom za pewne okaleczenia i zliczył sumy następujące:

Włosy 20.000 dolarów, oczy 20.000 d.; złamane serce (zawód w miłości) 250.000 d., ręce 85.000 d., nogi 80.000 dol. Wszystkim żonom, które są zdania, że mężowie nie doceniają ich wartości radzimy, aby pokazały swym „brzydszym połowom” liczby powyższe na dowód.

Na procesję Bożego Ciała w Sidlicach złożyli jeszcze na ręce p. Dunsta: Chmielewski 5 mk., v. ke 0,50 marek, Okroj Feliks 5 marek, Lever Żelewski 2 mk., N. N. 3 mk., Baha 2 mk., Schiel 5 mk., Zydoreczak Antoni 3 mk., Schulz Józef 0,50 mk., (nieczytelnie) 5 mk., Glock 2 mk., Krüger 1 mk., Korinth 5 mk., Hebez 5 mk., Rompea 5 mk., N. N. 2 mk., Czerwiński 1 mk., Krajewski 1 mk., Klebba 1 mk., Brzostowski 2 mk., Miotk 2 mk., Becheński 2 mk., Suszel 2 mk., Chojnicki 2 mk., Budziński 2 mk., Szczurkowski 2 mk., Jan Marjan 5 mk., Malecki 2 mk., Sikorski 5 mk., Jan Klebba 1 mk., Skierawska 20 mk., Niemczyk 2 mk., Bągler 2 mk., Witkiewicz 5 mk., Kucharski 5 mk., Malkowski 2 mk., Klein 1 mk., v. Ganski 0,50 mk., Zieliński 1 mk., Skibowski 1 mk., Zieliński 2 mk., Potracki 1 mk., Milark 2 mk., Lewandowski 2 mk., Piński 2 mk., N. N. 3 mk., Zakrzewska 5 mk., Klinkosz 4 mk., Lemann 2 mk., Rutowski 12 mk., Bratke 10 mk., Wesolowski 2 mk., Rzeszewicz 5 mk., Baniecki 10 mk., Kreft 5 mk., Sturmowski 5 mk., Höft 15 mk., Biernath 1 mk., Flisakowski 3 mk., Krauze 2 mk., Tow. Polek 20,50 mk., Czarnecki 3 mk., Mielński 20 mk., Janca 2 mk., Willma 10 mk., Kostka 4 mk., Stöppel 2 mk., Czoska 3 mk., Borchhard 2 mk., Elwart 2 mk., Pielowski 5 mk., Krauze 1,50 mk., Brandt 2 mk., Pawno 2 mk., Janicka 2 mk., Gradolewski 0,30 mk., Arendt 5 mk.

Wiadomości telegraficzne.

Rząd polski ustąpił.

Warszawa, 10. 6. (Telefonem). Rząd polski podał się do dymisji. Naczelnik Państwa dymisję przyjął i porucił prezydentowi i ministrom dalsze sprawowanie ich funkcji do chwili powołania innego gabinetu.

Komunikat Sztabu Jener. W. P. z dn. 8 czerwca.

Warszawa, 9 VI PAT. Nasza kontrofenzywa na froncie między Dźwiną a Berzyną w szyb-

kim tempie postępuje naprzód. Grupy uderzenia pod kierownictwem jen. Szeptyckiego i jen. Sosna-kowskiego przełamały front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku linii kolejowej Mołodeczno—Połock w dniu 5 czerwca przez zajęcie Dokrzy i Głębokiego nawiązały ze sobą bezpośrednią łączność.

Nieprzyjacieli broniąc się zaciekle w rejonie Dolhinowa i Krzywic, będąc oskrzydłony, zmuszony był do pośpiesznego odwrotu, tracąc jeńców, magazyny i część swych taborów.

Bolszewicy stawiali zacięty opór, szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofenzwy, cofając się krok za krokiem w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych.

W dniu 7 bm. wojska nasze zajęły Hermanowice i Łuczki. Wzięto w dniu tym kilkaset jeńców i przeszło 40 karabinów maszynowych.

Bolszewicy, mszcząc się, zabijają w okrutny sposób naszych rannych i jeńców.

Wypad nieprzyjacielski w rejonie pod Rzezyca i Gorwalem został odparty.

Miedzy ujściem Prypeci a ujściem Teterewa ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z powodzeniem odparte.

W obszarze między Skwirą a Pogrzebiszczami walki trwają.

I zastępca szefa sztabu jen. Kuliński, jen. podpor.

Pracownicy polscy nie przerywają pracy.

Warszawa, 8 VI PAT. „Gazeta Warszawska” podaje: Polski Związek pracowników elektrowni warszawskiej na odbytem w dniu dzisiejszym zebraniu postanowił pracy nie przerywać, mimo przeszkód stawianych przez związki klasowe. Upoważniono na tem posiedzeniu zarząd związku do przeprowadzenia dalszych pertraktacji w sprawie żądań ekonomicznych. Podobne uchwały powzięte zostały w innych związkach bezpartyjnych pracowników spokrewnionych instytucji. Wznowienie narad z delegatami bloku nastąpi dziś o godz. 5 po południu. Konferencja z delegatami zjednoczenia polskich związków rozpocznie się dziś o godz. 2 po południu i należy przypuszczać, że strejk zostanie do wieczora zlikwidowany.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

w Gdańsku: Baczność Druhowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego! Wsparcia będą nadal wypłacane w Biurze I Damm Nr. 16 I piętro i to w każdy czwartek przed południem od godz. 10 do 12, włącznie Sidlic. — Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Jedwabski.

w Gdańsku: Lekcje języka polskiego Tow. młodzieży żeńskiej odbywają się na nowo w Ochronce co wtorek i piątek o godzinie 7/7.

w Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 11 bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpfuhl 11.

w Gdańsku: Zebranie I i II filii Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 6 wieczorem w Ochronce przy Poggenpfuhl 11. — Zarząd.

w Gdańsku: Ogólny kongres N. S. R. na obszar Wolnego Miasta Gdańska odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w Ochronce przy Poggenpfuhl 11 o godz. 9 przed południem. Wszystkie filie Narodowego Stronnictwa Robotników prosimy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w kongresie. Na porządku obrad: Narodowy Kongres Robotniczy w Warszawie. Referent: Kuhnert. — Za Zarząd Okręgowy N. S. R. **W. Jedwabski.**

w Gdańsku: Walne Tow. Polek w poniedziałek, 14 bm. o godz. 7 w. w Ochronce, Poggenpfuhl.

w Szwecji: Zebr. Narod. Str. Rob. i Związku Zawodowego Polskiego w piątek, 11 bm. o g. wpół do 7-mej na sali parafialnej. O liczny udział prosi — Zarząd.

w Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 11 czerwca o godz. 7 wiecz. w Kleinhamparku, ul. Marjańska.

w Sopocie: Tow. Kobiety Polskie odbędzie swoje nadzwyczajne walne zebranie w niedzielę, dn. 13 czerwca br. w lokalu „Sedan” po poł. o g. 6. O liczny udział członkiń prosi — Zarząd.

w Chwaszczynie: Zebranie Tow. Ludowego w niedzielę po południu o godz. 5-tej u p. Ant. Litwina.

w Szemudzie, pow. wejherowski zebranie: Tow. Ludowego w niedzielę, 13 czerwca, o godz. 4 po południu w zwykłym lokalu, na które zaprasza — Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Aktyw. w Gdańsku pod kierownictwem Jana Kwiatkowski w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wiczeorkiewicz w Gdańsku.



Zentrale: Gr. Wollwebergasse 2—3
Langgasse 10
Zoppot: Seestraße 37
Langfuhr: Hauptstraße 117

Wernera dni obuwia

1482 **tanie** TRWAJA W DALSZYM CIĄGU! TYLKO TAK DŁUGO JAK ZAPAS STARCZY!

Czarne buciki damskie począwszy od 75,00	Obuwie nasze sprzedajemy po nadzwyczaj niskich cenach.	Białe buciki płócienne począwszy od 75,00
Bronzowe i czerw. buciki dam. począwszy od 225,00		Bronzowe i czerwone półbutki damskie począwszy od 169,00
Półbutki lakowe począwszy od 190,00	Buty męskie 146,00 począwszy od	Czarne buciki z kłamrami z ameryk' obcasem począw. od 95,00

Wielkie pozycje damskich trzewików domowych z okapowaniem i obcasem 7,90 mk.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W WARSZAWIE

POLECA :
Intymistów, mechaników, techników, chemików, buchalt-rów ki, rachmistrzów, korespondentów ki, studentów ki, naa-czyeilei ki, maszynistki, ekspedytorów, subiektów, leśników, ogrodników, ochroniarki, bony, pielęgniarzki.
Świadectwa kandydatów starannie sprawdzane.
PLAC WARECKI 8, POKÓJ Nr. 15. Telefon 232-16.

Tow. Akc. REKLAMA POLSKA Warszawa.

BIURO OGŁOSZEŃ
WYDAWNICTWO — INSTYTUT REKLAMY ARTYSTYCZNEJ
FILJA GDAŃSKA
Altstädtischer Graben nr. 96.
Wejście Kl. Mühlengasse. 1458

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA



JEDYNY UZNANY przez KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA piegi, węgry, plamy, zgorzeliznę, zmarszczki i inne braki cery.

CHŁOPIEC

14—16 lat, mówiący po polsku i niemiecku, pō-trzebny **do biura.**
Zgłaszać się osobiście w biurze Państwowego Urzędu Eksportu Drzewa **Neveliusplatz 1/2.**
W godzinach 9—1. 1480

Młoda Panienka Polka

poszukuje **mięisce** 1476
od zarab. później w biurze

Poszukuje się od zaraz:

Ucznia

syna uczciwych rodziców, chłopca do posyłek 1483

Dom Rolniczo-Handlowy
Bronisław Budzyński,
Gdańsk, Pfefferstadt 1/2.
Gzela dnika siodlarskiego
poszukuje 1478
Kamiński-Tesew,
Dirschau, ulica Berlińska 20.

Salon fryzjerski

dla pań i panów z powodu innego przedsięwzięcia kor-zysinie do nabycia 1475
Schluseldamm 56.

Kurs dla ochroniarek

rozpocznie się w najbl. dniach w Olsztynie.
Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Warm. Kom. Pleb., Olsztyn ul. Dworcowa 11 (Bahnhofstr. 11).**
pokój nr. 4. 1479

DOM HANDLOWY GUSTAW JAROCKI i S-ka

WARSZAWA, Czaskiego nr. 1.
Adres telegraficzny „MONOPOLSEC”, telefon 49 24. 1481

Reprezentacja na Państwo Polskie firm:
HEIDSIECK & Co. Reims, szampańskie **Monopole.**
MARTELL & Co. a Cognac, koniaki marki **J. & F. Martell.**
MARIE BRIZARD & ROGER, Bordeaux, likiery francuskie.
LOUIS ESCHENAUER Bordeaux, wina białe i czerwone.
IMPORT i EKSPORT Trózných towarów na własny rachunek.
Uprasza się o oferty na artykuły pierwszej potrzeby.
Przyjmie reprezentacje poważnych firm.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem
zuząda
Kółko śpiewackie na Brzeźno i okolice
na sali pana **Ewerta** swą
pierwszą zabawę

Program nader urozmaicony, będzie teatr, potem śpiewy, deklamacje, a w końcu i tańce.
Biletów nabyć można zaraz w Brzeźnie u pana **Uklej,** Augustastr. 30 w Nowym Porcie u p. **Szalky,** przy ul. Oliwskiej (Oliwastr.).
Szanowny Redaktor uprasza o liczne przybycie na zabawę tę.

Zarząd. 1474

Powróciłem

Lekarz-dentysta **Mallachow**
Gr. Wollwebergasse 14. (1472)

Obuwie

dla panów, pań, dzieci, półbutki dla pań, sprzedaje tanie; reparacje wszelkiego rodzaju wyko-nuje szybko i tanio
F. Piernioki
Oliwa, ulica Gdańska 7.

Ubiory dla robotników !!

Konfekcja, towary łokciowe, bielizna spodnia, używane wojskowe trzewiki do sznurowania, oraz 20 000 par nowych angielskich wojskowych trzewików do sznurowania, wszystko z pozwoleniem do wywozu, w wielkich pozyc. z naszego składu poprzystępnych cenach do oddania.

J. Weiss i Sp. Berlin S. W. 19.

CZASOWO
wystawa powyższych towarów
„HOTEL NORDDEUTSCHER HOF” 1477
przed południem od godz. 10—12 — po południu od godz. 2—4.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA.

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 25.